Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

N. 11–12 Warszawa, 15 czerwca 1936 r. ROK VI.

NOTARJAT-HIPOTEKA

ORGAN

ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW NOTARJATU I HIPOTEKI RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Czasopismo poświęcone sprawom ustrojowym i zawodowym notarjatu i hipoteki.

TREŚĆ:

Franciszek Skrzyński

O NASZĄ PRZYSZŁOŚĆ

Zagadnienia bytu zastępców notarjuszy niepodobna rozpatrywać w ramach suchego przepisu ustawy, nie można rozważać na płaszczyźnie jakiejś doktryny, opartej na abstrakcji, lecz problem ten należy rozwiązać zgodnie z zasadami słuszności życiowej i celowości już w czasie najbliższym.

Najróżowsze zamierzenia, najbardziej drobiazgowo obmyślone plany, o ile mają przynieść plon dopiero w odległej przyszłości, zwykliśmy oceniać mianem utopji, która musi ustąpić miejsca niewzruszonej rzeczywistości i konieczności życiowej.

Myśl obsadzania stanowisk kierowniczych w notarjacie ludźmi, wyposażonymi w dyplomy prawnicze jest najzupełniej słuszną w założeniu. Jest słuszną z tego względu, że zmierza do podniesienia poziomu notarjatu do wyżyn coraz większej doskonałości. Wprowadzając jednak w życie tę zasadę, nie wolno wkraczać na tory szablonu, trzeba pamiętać, że prawo nieprzystosowane do warunków życia nie jest prawem, lecz przemocą.

Wielkie i święte prawo własności powierzone zostało pieczy notarjatu. Prawo, regulujące ustrój notarjatu, musi być wszechstronnie przystosowane do życia. Dwie są drogi, na których można rozwiązać kwestję ustroju notarjatu: droga nałamania rzeczywistości do ustawy, lub przystosowania ustawy do rzeczywistości.

Ci, którzy znają stosunki panujące w b. Królestwie Kongresowem wiedzą dobrze, jaką rolę w notarjacie spełniali i spełniają zastępcy notarjuszy. Nie mamy najmniejszego zamiaru gloryfikować naszych zasług, twierdzimy jednak z całą stanowczością, że rola i obowiązki, jakie zakreślała nam, zastępcom notarjuszy, dawna ustawa notarjalna nie były mniejsze od tych, jakie nakłada nowe prawo na dzisiejszych asesorów.

Jeżeli sprostaliśmy zadaniu do dnia dzisiejszego, zarówno w okresie dawnego, jak i nowego prawa, to chyba nie będzie przesadą twierdzić, że i nadal potrafimy być użyteczni w notarjacie. Niema temsamem potrzeby stawiać kwestji naszego bytu pod znakiem zapytania.

Praca w notarjacie jest ciężka i odpowiedzialna. Tem się tłomaczy, że dzisiaj, w trzecim roku istnienia nowego prawa, w niektórych sądach okręgowych aplikantów notarjalnych możnaby policzyć na palcach jednej ręki. Jest to dowodem, że młodzież prawnicza nie garnie się do notarjatu, mimo, że ustawodawca zagwarantował

jej wyłączność w zajmowaniu stanowisk. Trudno jest przewidzieć, jak długo potrwa ten stan rzeczy, pewnem jest jedno, że w ciągu najbliższego dziesiątka lat młodzież prawnicza nie obsadzi wszystkich kierowniczych stanowisk w notarjacie, a wobec tego niema — przeszkód do uznania dobrze nabytych praw zastępców notarjuszy i przyznania im uprawnień sprawowania zawodu dożywotnio. Przemawiają za tem względy formalne.

Jeżeli tę kwestję potraktujemy z punktu widzenia moralnego, na płaszczyźnie sumienia, to również nie znajdziemy konieczności pozbawiania pracy ludzi przeważnie starszych, którzy całe życie przepracowali w zawodzie i zastąpienia ich ludźmi młodymi. W jednym wypadku byłoby to uzasadnionem, gdyby wartość naszej pracy była mniejszą. Jeżeli jednak na tym punkcie rozważymy tę sprawę, to nie boimy się o przyszłość naszą.

Dyplomom naszych następców przeciwstawiamy naszą wiedzę teoretyczną i doświadczenie.

Przywilejom dyplomowanych prawników przeciwstawiamy naszą zaprawę do wytrwałej i odpowiedzialnej pracy.

Zakreślonej dla naszych następców roli przeciwstawiamy chlubnie zapisane karty przeszłości.

Stajemy do współzawodnictwa. Do współzawodnictwa szlachetnego.

Karol Werkowski

Kodeks zobowiązań w praktyce notarjalnej

(ciąg dalszy).

POŻYCZKA.

Omawialiśmy poprzednio umowę użyczenia, doniedawna jeszcze zwaną pożyczką do używania, czyli wygodzeniem, obecnie przechodzimy do umowy pożyczki w zwykłem tego słowa znaczeniu, pożyczki na zużycie (mutuum — niejako skrót wyrazów: meum tuum, moje twoje). — Według kodeksu zobowiązań (art. 340 § 1) pożyczka jest to umowa, przez którą jedna ze stron zobowiązuje się przenieść na własność drugiej strony przedmiot pożyczki, ta ostatnia zaś zobowiązuje się zwrócić przedmiot pożyczki w rzeczach tego samego gatunku i takiej samej jakości (por. art. 1892 i 1893 K. N.). Innemi słowy, jeżeli się jeszcze zważy, że zachowany został nadal w mocy art. 1138 Kodeksu Napoleona, umowa pożyczki w skutkach polega na tem, że biorący pożyczkę może rozporządzać rzeczami pożyczonemi w sposób nieograniczony i staje się wprost właścicielem tych rzeczy, obowiązany jest natomiast zwrócić tyleż, w tym samym gatunku i takiej samej jakości. W umowie pożyczki mamy z jednej strony dającego, z drugiej strony biorącego pożyczkę przed udzieleniem (wydaniem) pożyczki pierwszy jest dłużnikiem, drugi — wierzycielem. Po wydaniu przedmiotu pożyczki role się zmieniają. Ten, co zdołał się przedzierzgnąć w wierzyciela, swoje zobowiązania, z umowy pożyczki wypływające, już wykonał. Pozostaje tylko wybitnie jednostronne zobowiązanie biorącego pożyczkę dłużnika, zobowiązanie zwrotu w rzeczach tego samego gatunku i takiej samej jakości. Możnaby w tem miejscu powiedzieć, że wierzyciel wie, ile daje, a dłużnik — ile bierze. Nie zawsze jednak wierzyciel wie, ile odbierze i jaką to będzie przedstawiało wartość. Wiadomo przecież, że w normalnych stosunkach gospodarczych pieniądz nawet kruszcowy w postaci monet złotych, w miarę wzmagania się potrzeb ludzkich, z czasem traci coś na swej wartości. Wszelako w tych przypadkach wierzyciel może stratę wyrównać i jeszcze na tem zyskać przez pobieranie choćby umiarkowanych odsetek.

Przedmiotem pożyczki mogą być pieniądze lub inne rzeczy zamienne (art. 430 § 2), np. środki żywności. Zobowiązanie udzielenia oraz odebrania pożyczki, lecz tylko pieniężnej i ponad 250 złotych powinny być pismem stwierdzone (art. 431). Tak więc umowę pożyczki poprzedza zobowiązanie udzielania pożyczki, które mimo wszystko w stosunkach prywatnych rzadko kiedy wyraża się na piśmie. Jedynie niektóre instytucje kredytowe przy załatwianiu podań o pożyczkę, zawiadamiają na piśmie o udzieleniu pożyczki pod określonemi warunkami. Nazywa się to niekiedy promessą, ograniczoną zazwyczaj krótszym lub dłuższym terminem ważności. Wszystko to jednak odbywa się poza obrębem czynności notarjalnych. Wystarczy bowiem w zupełności, jeżeli to będzie tylko na piśmie. Nie wynika wszakże z tego, ażeby zobowiązanie o udzieleniu pożyczki (promessa) nie mogło być w formie aktu notarjalnego ujęte, gdy na to strona sama nastaje, a której z jej tylko wiadomych powodów może na takiej formie zależeć.

W samej rzeczy w praktyce notarjalnej, w zupełnej zgodzie z postanowieniami i z duchem kodeksu zobowiązań, cała rzecz, gdy umowa pożyczki dochodzi do skutku, sprowadza się do stwierdzenia tej nazwy aktem jednostronnym, zeznanym przez samego tylko biorącego pożyczkę, w którym ten ostatni najpierw kwituje z otrzymania pożyczki i już tem samem ponad wszelką wątpliwość stwierdza, że dający pożyczkę swój jeden jedyny obowiązek, jaki względem niego miał do spełnienia, spełnił, a następnie zobowiązuje się zwrócić w oznaczonym terminie, poddając się przytem różnym warunkom i rygorom, w zależności od tego, jak się strony przed aktem umówiły. Oczywiście, może dający pożyczkę stanąć do aktu. Nie jest to jednak konieczne i w żadnym związku nie pozostaje z ważnością lub nieważnością aktu pożyczki. Właściwie tylko wtedy zachodzi poniekąd potrzeba udziału wierzyciela nowego w akcie pożyczki, gdy się skuteczność takiego aktu i wypłata pożyczki uzależnia, np. od zatwierdzenia przez wydział hipoteczny. Jest to o tyle potrzebne, że dający pożyczkę, podpisując taki akt, już tem samem zaciąga względem przyszłego swego dłużnika zobowiązanie bezsporne wypłacenia mu kwoty pieniężnej, przedmiot pożyczki stanowiącej, niezwłocznie po zatwierdzeniu wydziału hipotecznego. Wskutek tego biorący pożyczkę może, według swego wyboru, albo domagać się sądownie wypła-

cenia pożyczki i odszkodowania za zwłokę, albo wyznaczyć dającemu pożyczkę w wezwaniu notarjalnem odpowiedni termin do wypłacenia pożyczki z zastrzeżeniem, że po bezskutecznym upływie wyznaczonego terminu od umowy pożyczki odstępuje (art. 250 § 1 K. Z.). Gdy się domaga wypłacenia pożyczki, powinien jednak wystąpić z tem żądaniem najpóźniej w ciągu sześciu miesięcy od daty zatwierdzenia przez wydział hipoteczny, albowiem stosownie do art. 433 Kodeksu zobowiązań roszczenie biorącego pożyczkę o wydanie przedmiotu pożyczki przedawnia się z upływem sześciu miesięcy od chwili, gdy dający pożyczkę dopuścił się zwłoki (art. 243 K. Z.).

Pozatem, już z innych względów wprowadza się dającego pożyczkę do aktu jeszcze w tych przypadkach, gdy prawo własności biorącego pożyczkę, z uwagi na sam tytuł własności lub wpis z działu III wykazu hipotecznego, jest ograniczone albo w pewnych przypadkach może ulec rozwiązaniu. Dający pożyczkę powinien wtedy oświadczyć w akcie, że znany mu jest dokładnie wykaz hipoteczny, a w szczególności treść wpisu z pod numeru takiego a takiego działu III, albo że znany mu jest wykaz hipoteczny oraz ujawniony w wykazie hipotecznym tytuł nabycia prawa własności przez biorącego pożyczkę dłużnika. Jeżeli więc dający pożyczkę staje do aktu i składa tego rodzaju oświadczenie, to już najlepszy dowód, że dobrze sobie zdaje sprawę ze sposobu zabezpieczenia pożyczki i że wobec tego, scienti et volenti non fit iniuria.

(d. c. n.)

Al. F.

Zaświadczenia dla celów zwolnienia nowych budynków od opłat stemplowych

W Nr. 37 Dziennika Ustaw z roku bieżącego ogłoszone zostało Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych o odjęciu Zarządom gminnym na terenie niektórych powiatów podstołecznych uprawnień z zakresu nadzoru policyjno-budowlanego.

Wydanie powyższego rozporządzenia jest dość ważne dla praktyki notarjalnej czasów ostatnich, w okresie wzmożonych tranzakcyj nowymi budynkami, bowiem przy sprzedaży takiego budynku odpowiednie zaświadczenie wymagane przez § 14 rozporządzenia wykonawczego do ustawy o ulgach dla nowowznoszonych budowli — wydawać winny nie Zarządy gmin, lecz powiatowe władze administracji ogólnej.

Obarczenie władz starościńskich nowemi obowiązkami niewątpliwie utrudni i zmniejszy masowy pęd ku budownictwu, lecz w interesie publicznym należy temu szczerze przyklasnąć, gdyż chaotyczne zabudowanie całych połaci podmiejskich i powstające szpetoty mamy do zawdzięczenia Zarządom gminnym, które wobec sielskich stosunków na swym terenie nie robiły żadnych trudności różnym indywidualistom, budującym podmiejskie kurniki „z wygodami i świeżem powietrzem". Władze powiatowe, jako posiadające odpowiednie siły i środki zdołają naprawić istniejący stan rzeczy.

Przy okazji warto jest poruszyć sprawę zaświadczeń stwierdzających budowę.

O ile chodzi o budynek wykończony Ustawa o ulgach dla nowowznoszonych budowli (art. 9 p. b) i przepisy wykonawcze (§ 14) wymagają, by zaświadczenie stwierdzało datę w której rozpoczęło się użytkowanie budynku, lub datę wykończenia, jeżeli budynek nie jest jeszcze użytkowany.

Otóż przedkładane nam zaświadczenia zawierały stwierdzenie własności, wymieniały tytuły tej własności, nb. bardzo często nie umieszczając nazwy hipotecznej, lecz rzadko dawały żądane przez prawodawcę określenie daty rozpoczęcia użytkowania lub wykończenia. Zaświadczenie najczęściej stwierdzało, że p. X na takiej to parceli pobudował dom. Czy pobudowanie to sprowadziło się do pokrycia budynku dachem, czy zostało całkowicie dokonane i dom już jest zdatny do użytkowania pozostawiono domysłowi.

Jeżeli chodzi o sprzedaż budynku nie wykończonego, nie zdarzyło mi się widzieć ani jednego zaświadczenia, któreby ściśle odpowiadało warunkom wyszczególnionym w § 14 p. 2 Rozporządzenia Wykonawczego.

Odmowę przyjmowania zaświadczeń nieodpowiadających wymaganiom ustawy klijentela uznaje za złośliwe utrudnianie, szykany i t. d., powołuje się na oświadczenia ministerjalne w przedmiocie uproszczenia urzędowania, a co najważniejsza nie rozumie potrzeby uzupełniania zaświadczeń i trudno jest potrzebę tę wyjaśnić. Istotnie jeżeli ustawa zwalnia nietylko skończone, lecz i rozpoczęte budowle od opłat stemplowych przy sprzedaży, to zastosowanie art. 9 p. b) Ustawy o ulgach dla now. budowli przecina kwestję powtórnego zwolnienia budynku od stempla w wypadku, gdyby pierwsza sprzedaż dotyczyła budynku niewykończonego, a odnośne zaświadczenie opiewało o pobudowaniu budynku bez precyzowania czy budowa została ukończona czy nie.

Wiemy, że obywatela spotykają znaczne utrudnienia, (najczęściej coprawda wskutek własnej jego nieświadomości i niewyrobienia) i staramy się o ile można trudności te usuwać, co leży przecież i w naszym własnym interesie, lecz przyjęcie zaświadczenia co do niedokończonego budynku np. z przekroczeniem siedmiodniowego terminu, o którym mowa w § 14 p. 2 Rozp. wyk. grozi już odpowiedzialnością materjalną notarjusza, mogłoby się bowiem okazać, że w międzyczasie budynek został doprowadzony do stanu używalności.

Należy przypuszczać, że liczne trudności jakie mieliśmy dotychczas z kwalifikowaniem zaświadczeń zarządów gminnych ustaną — bowiem władze powiatowe wydając zaświadczenia opierać cię będą na ścisłem brzmieniu i wymaganiach ustawy.

P. Estecha

Prawo wekslowe

W N. 37 Dziennika Ustaw z dnia 11 maja r. b. pod pozycją 282 została ogłoszona ustawa z dnia 28 kwietnia r. b. o Prawie Wekslowem.

Nowa Ustawa o prawie wekslowem opracowana została na podstawie podpisanych w dniu 7 czerwca roku 1930 w Genewie przez przedstawicieli różnych państw, a w ich liczbie i Przedstawiciela Polski konwencji, dotyczących prawa wekslowego i dostosowana została do obowiązujących u nas: kodeksu zobowiązań, kodeksu handlowego, prawa upadłościowego i t. p.

Ponieważ obowiązujące dotychczas Polskie prawo wekslowe z 1924 roku, opierało się na projekcie jednolitego prawa wekslowego, opracowanym na konferencji międzynarodowej w Hadze w 1912 roku i ponieważ konwencje Genewskie są jedynie rewizją konwencji haskiej, przeto dostosowanie naszego prawa wekslowego do nowych konwencji nie spowodowało zmian naruszających podstawowe zasady dotychczasowego prawa wekslowego.

Z dniem wejścia w życie nowej ustawy to jest *1 lipca 1936 roku* traci moc rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 listopada r. 1924 o prawie wekslowem (Dz. U. R. P. N. 100, poz. 926) wraz z wydanemi na jego podstawie rozporządzeniami.

Należy przytem nadmienić, iż przepisów nowego prawa wekslowego nie stosuje się do weksli, wystawionych przed jego wejściem w życie.

Nowe prawo wekslowe jak zresztą i dotychczasowe zawiera trzy tytuły: Tytuł pierwszy o wekslu trasowanym (art. 1—100), tytuł drugi o wekslu własnym (art. 101—104) i tytuł trzeci, zawierający przepisy końcowe i przejściowe (art. 105—111).

Przy porównaniu nowego prawa wekslowego z dotychczasowem z ważniejszych zmian należy wymienić następujące a mianowicie:

1) Według art. 5 dotychczasowego prawa wekslowego w braku określenia stopy procentowej w wekslu płatnym za okazaniem lub w pewien czas po okazaniu należało stosować procent prawny, zaś według art. 5 nowego prawa wekslowego w braku takiego określenia *zastrzeżenie oprocentowania uważa się za nie napisane.*

2) Według art. 11 dotychczasowego prawa nieważny był indos na okaziciela według zaś art. 12 nowego prawa indos na okaziciela jest równoznaczny z indosem in blanco.

3) Art. 20 nowego prawa w drugim ustępie stanowi, że aż do dowodu przeciwnego indos bez daty uważa się za dokonany przed upływem terminu, ustanowionego dla protestu, zaś w dotychczasowem prawie tego postanowienia nie było.

4) Według art. 22 i 33 dotychczasowego prawa termin do przyjęcia wekslu płatnego w pewien czas po okazaniu, i do zapłaty wekslu, płatnego za okazaniem był sześciomiesięczny, według zaś art. 23 i 34 nowego prawa termin ten przedłużony został i jest roczny.

5) Zgodnie z art. 30 i 32 nowego prawa stwierdzono wyraźnie, że zapłatę wekslu można zabezpieczyć poręczeniem, co do całości sumy wekslowej *lub co do jej części* i uznano roszczenie poręczyciela do akceptanta.

6) Artykuły 33 i 36 otrzymały o tyle odmienne brzmienie od odpowiednich artykułów dotychczasowego prawa, że pominięto w nich weksle targowe.

7) Art. 41 nowego prawa stanowi: „Jeżeli weksle wystawiono na walutę, która nie jest walutą miejsca płatności, sumę wekslową można zapłacić w walucie krajowej podług jej wartości w dniu płatności. Jeżeli dłużnik dopuści się zwłoki, posiadacz może żądać zapłaty sumy wekslowej w walucie krajowej według swego wyboru albo podług jej kursu w dniu płatności, albo podług jej kursu w dniu zapłaty.

Wartość waluty zagranicznej oznacza się podług zwyczajów płatności. Wystawca jednak może zastrzec, że suma, przypadająca do zapłaty, ma być obliczona podług kursu, ustanowionego w wekslu.

Zasad powyższych nie stosuje się do przypadku, gdy wystawca zastrzegł, że zapłata ma być uiszczona w oznaczonej walucie (zastrzeżenie zapłaty rzeczywistej w walucie zagranicznej).

Jeżeli weksel wystawiono na walutę, mającą w kraju wystawienia i w kraju zapłaty tę samą nazwę, lecz inną wartość, domniemywa się, że miano na myśli walutę miejsca płatności.

Należy zaznaczyć, że w myśl art. 108 przepisów końcowych i przejściowych nowego prawa wekslowego pozostają w mocy przepisy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 12 czerwca 1934 roku o wierzytelnościach w walutach zagranicznych (Dz. U. R. P. N. 59 poz. 509) z wyjątkiem przepisów art. 2 ust. (3) i art. 7 pkt. 2), które tracą moc w stosunku do weksli, wystawionych po wejściu w życie prawa wekslowego, czyli że będzie nadal przy wekslach, płatnych w Polsce, nieważne zastrzeżenie zapłaty rzeczywistej w walucie zagranicznej.

8) W myśl art. 44 nowego prawa wekslowego protest z powodu niezapłacenia może być dokonany *dopiero w jednym z dwóch dni powszednich, następujących po dniu płatności, weksle zaś płatne za okazaniem mogą być protestowane, aż do końca terminu do przedstawienia*, przyczem w myśl art. 72 tegoż nowego prawa, jeżeli termin płatności wekslu przypada na dzień ustawowo uznany za świąteczny, wszystkie czynności dotyczące wekslu mogą być przedsiębrane jedynie w dniu powszednim. Jeżeli ostatni dzień terminu, w ciągu którego czynność ma być przedsięwzięta, przypada na dzień usatwowo uznany za świąteczny, termin przedłuża się do najbliższego dnia powszedniego. *Dni świąteczne, przypadające w ciągu terminu, wlicza się do tego terminu.*

9) Art. 91 nowego prawa usuwa dotychczasowe wątpliwości, kto ponosi koszty inkasa wekslu, zapłaconego do rąk organu, sporządzającego protest, stanowiąc w ustępie drugim, *że koszty te ponosi osoba, przeciw której protest miał być dokonany.*

10) Według dotychczasowego prawa (art. 77) nieumiejący lub niemogący pisać mógł zastąpić podpis znakiem ręki, który powinien być uwierzytelniony na samym wekslu trybem w ustawach wskazanym. W myśl zaś art. 75 nowego prawa *za niepiśmiennych lub niemogących pisać może podpisać się na wekslu inna osoba,*

której podpis winien *być uwierzytelniony przez notarjusza* lub władzę gminną z zaznaczeniem, że osoba ta *podpisała się na życzenie niepiśmiennego lub niemogącego pisać*. Uwierzytelnienie winno być umieszczone na wekslu lub na przedłużku.

11) Art. 96 nowego prawa upraszcza postępowanie o umorzenie weksli zaginionych, wymagając ogłoszeń jedynie w Monitorze Polskim podczas gdy art. 94 dotychczasowego prawa wymagał ogłoszeń w dzienniku, przeznaczonym do ogłoszeń sądowych, tudzież w piśmie miejscowem, przeznaczonem do ogłoszeń rejestrowych.

12) Art. 46 nowego prawa wymaga, że zastrzeżenie „bez kosztów", „bez protestu" winno być napisane na wekslu i podpisane.

13) Wreszcie art. 77—84 nowego prawa szczegółowiej od dotychczasowego normują normy kolizyjne.

Zygmunt Sieńko, Równe

Opłaty stemplowe od pokwitowania

Dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 14 stycznia r. b. (Dz. U. R. P. Nr. 3, poz. 15) wprowadzone zostały pewne zmiany w ustawie stemplowej (Dz. U. R. P. Nr. 64 z 1935 r., poz. 404), między innemi skreślony został cały rozdział 28, dotyczący pokwitowań. Wobec powyższego, zdawałoby się, że z dniem 15 stycz nia r. b. wszelkie pokwitowania opłacie stemplowej nie podlegają — i taki właśnie zamiar, a nie inny miał na myśli ustawodawca, lecz jeżeli weźmiemy pod uwagę częściową zmianę art. 139 powołanej ustawy stemplowej, to stwierdzimy fakt, że wspomnianym dekretem zostały zwolnione od stempla tylko pokwitowania, sporządzane w formie prywatnej, nie uwierzytelnione notarjalnie lub sądownie i nie zgłoszone do rejestracji (na obszarze, znajdującym się pod rządem Prawa Cywilnego Rosyjskiego). Zastanowić się jednak wypada nad pytaniem, czy faktycznie wszystkie pozostałe pokwitowania, t. j. sporządzane w formie notarjalnej, lub uwierzytelniane przez notarjusza, względnie Sąd, na kwotę ponad sto złotych, podlegają opłacie stemplowej? By rozstrzygnąć tę kwestję prawnie i życiowo, musimy przedewszystkiem ustalić, jaki zamiar miał ustawodawca, skreślając cały rozdział 28 u. o. s., i co było celem tego skreślenia. Nie ulega żadnej wątpliwości — jak już wyżej nadmieniłem, że celem skreślenia cytowanego rozdziału był zamiar prawodawcy odciążenia obywateli od nadmiernych opłat skarbowych i zwolnienia od opłaty stemplowej wszystkich wogóle pokwitowań w skreślonym rozdziale wyszczególnionych, wystawianych w formie prywatnej, a tylko wtedy, gdy wystawca pokwitowania, chcąc z własnej woli nadać mu znamię wiary publicznej, żąda sporządzenia go w formie aktu notarjalnego, winien uiścić opłatę stemplową w myśl art. 139 u. o. s. Z tego wynika, że osoby, pozbawione ustawami szczególnemi możności wystawiania pokwitowań prywatnych (wskutek nieumiejętności czytania, względnie wad fizycznych — np. utrata wzroku) i zmuszane dlatego przez prawo do wystawiania pokwitowań w formie aktu notarjalnego lub uwierzytelnienia notarjalnego, winny być z pod przepisów art. 139 u. o. s. wyłączone, boć chyba nie było intencją prawodawcy dzielenia obywateli na dwie grupy: uprzywilejowanych i upośledzonych, tembardziej, że ci ostatni z natury rzeczy pokwitowań prywatnych wystawiać nie mogą i zmuszeni są — jak już wyżej nadmieniono — ustawowo do sporządzania ich w formie aktów, względnie uwierzytelniania przez notarjuszy.

Pozostawiając w mocy bez zmian art. 139 u. o. s. prawodawca miał na myśli wszystkich obywateli, bez względu na ich wady fizyczne i umiejętność czytania i pisania, lecz tylko tych, którzy z własnej woli, o ile niema przymusu ustawowego lub o ile ten przymus obowiązuje wszystkich bez wyjątku, nadają dokumentowi znamię wiary publicznej przez uwierzytelnienie notarjalne lub sądowe, względnie zeznanie go w formie aktu notarjalnego.

Z zestawienia art. 139 i 158 u. o. s. z wykreślonym rozdziałem 28 tejże u. o. s. wynika, że obecnie podlega opłacie stemplowej nie pokwitowanie, a tylko uwierzytelnienie go przez notarjusza względnie Sąd, lub zeznanie w formie aktu notarjalnego i tylko wtedy, gdy dopełnione ono zostaje z woli osób interesowanych, a nie z przymusu ustawowego, gdyż w myśl art. 158 u. o. s. uwierzytelnienie podpisu opłacie stemplowej nie podlega, o ile sam dokument od opłaty tej jest wolny. Gdyby stanąć zgoła na odmiennem stanowisku, to można by było przyjść do zgoła absurdalnego przekonania, że prawodawcy chodziło o pokrzywdzenie szerokich rzesz obywateli, nieumiejących lub niemogących czytać, na których art. 114 Kodeksu Zobowiązań nakłada przymus sporządzania pokwitowań w formie aktu notarjalnego, a którzy rekrutują się w większości ze sfer niezamożnych w znacznej mierze rolników, obecnie przez prawodawstwo bronionych, co jest jednak wprost nie do pomyślenia i nie znajduje najmniejszego uzasadnienia życiowego.

Jeżeli jednak jest inaczej, względnie jeżeli przepisy ustawy stemplowej są w poruszonej kwestji niejasne, to należy je jaknajprędzej znowelizować lub wyjaśnić, gdyż nie można żądać od tej kategorji obywateli jedynie dlatego, że nie umie czytać, ponoszenia dość wysokich kosztów pokwitowania notarjalnego. Weźmy przykład pierwszy lepszy: obywatel umiejący czytać i pisać może nic nie płacić za pokwitowanie, gdyż ma możność wystawienia go w formie prywatnej, a obywatel nieumiejący czytać, na którego prawo nakłada przymus notarjalny, musi płacić za pokwitowanie odbioru chociażby najdrobniejszej kwoty (nawet wolne od stempla) — dwadzieścia złotych (§ 11 Taksy notar.), nie licząc kosztów wypisu, które wynoszą najmniej 5 zł. 20 gr. Czyż, naprawdę, jest to słuszne i życiowe?

Jerzy Koenigstein, adwokat

O mocy obowiązującej ustaleń sądowych dla władz skarbowych przy wymiarze podatku spadkowego i od darowizn

W numerze 8-ym z dnia 15 kwietnia r. b. „Nota-teki“ pisaliśmy o wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego LRej. 10728/32, w którym władze skarbowe uznane zostały za uprawnione każdorazowo do badania dla celów wymiaru podatku od darowizn istotnej treści umów sporządzonych chociażby w formie notarjalnej.

Wyraziliśmy pogląd, że nie do przyjęcia jest teza, by władze skarbowe miały prawo dokonywać oceny cywilistycznej, w razie sporu, jaką jest treść aktu rzekomo, zdaniem władzy skarbowej, fikcyjnego.

Jedynie sądy państwowe uznaliśmy za wyłącznie kompetentne do oceny istotnej treści aktów w inną formę „ubranych“. One to uświęcają legalność działania Notarjatu, do kwestjonowania której władze skarbowe nie są powołane.

Wątpiliśmy wszakże, by judykatura Najwyższego Trybunału Administracyjnego (wyrok L.R. 2585/29 prócz wyżej cytowanego), — zejść miała w tym względzie wbrew naszemu poglądowi z raz już poprzednio obranej odmiennej drogi. I otóż obecnie notujemy odmienny, a potwierdzający naszą krytykę wyrok N. T. A. z dnia 27/XI.1935 r. w sprawie LRej. 1795/31 i 5452/32, utrwalony w judykaturze Trybunału pod powagą tezy urzędowej. Zmienia zatem przytoczona poniżej teza dotychczasową linję orzecznictwa w materji przez nas traktowanej. Podług cytowanego bowiem wyroku N.T.A.,— stanowisko Sądu co do tego, czy pewną osobę ustanowiono w testamencie dziedzicem, czy też użytkownikiem — i czy zachodzi wypadek substytucji powierniczej jest dla władz wymierzających podatek spadkowy wiążące.

Podkreślić godzi się nie tę przypadkową okoliczność, że w sprawie omawianej w wątpliwość podaną została przez władzę skarbową pewna określona instytucja prawa spadkowego (to samo dotyczyłoby zakwestjonowania wszelkiej innej instytucji z jakiegokolwiekbądź innego działu prawa materjalnego), — lecz, że podkreśloną została moc wiążąca dla władz skarbowych orzeczeń sądowych.

Zdaniem Najwyższego Trybunału Administracyjnego: stan prawny ustalony przez instancje sądowe ma dla podatku spadkowego, a zwłaszcza, o ile chodzi o kwestję, kto i jak dziedziczy, istotne znaczenie. Właściwy sąd spadkowy powołany jest do rozstrzygnięcia wszelkich kwestji, jakie wyłaniają się w toku postępowania spadkowego (Nb. różnica stosunków dzielnicowych, zdaniem naszem — nie może zaważyć na istotności wypowiadanego przez N. T. A. poglądu dla innych dzielnic, zwłaszcza po unifikacji prawa procesowego) tak, jak do Sądu spadkowego, zdaniem N. T. A., należała ocena w przewodzie spadkowym wszelkich okoliczności faktycznych pod kątem widzenia obowiązujących norm prawa prywatnego, — tak też, zdaniem naszem, — i nadal do sądów państwowych należy ocena tych okoliczności w razie sporu co do poszczególnych kwestji z zakresu prawa prywatnego w razie podniesienia sporu przez władzę wymiarową.

Podkreśla się w ten sposób ideę nadrzędności i niezawisłości władz sądowych, gdyż stanowisko Sądu, jak to uznaje już i Najwyższy Trybunał Administracyjny, względem oceny momentów natury prywatno-prawnej chociażby zaistniałych przy procedurze prawno-publicznej wiąże nietylko strony zainteresowane, lecz również i władze podatkowe.

Tadeusz Dorożała, Poznań

Jeszcze o testamentach t. zw. obcojęzycznych

Na temat powyższy ukazały się liczne artykuły na łamach „Nota-teki“, jak również w „Przeglądzie Notarjalnym“. Rada Notarjalna w Poznaniu, doceniając ważność spornego zagadnienia, celem uzyskania autorytatywnego wyjaśnienia przepisów art. 68 i 130 p. o. n., zwróciła się do Ministerstwa Sprawiedliwości z wnioskiem o przedstawienie sprawy Sądowi Najwyższemu w trybie art. 41 § 1 pr. o . ustr. Sąd. Powsz. Utarła się bowiem taka praktyka, że notarjusze urzędujący na Pomorzu, spisują testamenty w sposób proponowany przez notarjusza Żuromskiego, notarjusze urzędujący w Poznańskiem przeważnie spisują testamenty w formie przeze mnie proponowanej, mianowicie cały protokół spisują w języku niemieckim. Tak tedy w jednej i tej samej apelacji poznańskiej, notarjusze obrali obie formy przy sporządzaniu testamentów testatorów — Niemców.

Po długiem wyczekiwaniu nadeszła następująca opinja Ministerstwa Sprawiedliwości z dnia 25 kwietnia r. b. (Nr. I. C. 2721/20/2/36), którą Rada Notarjalna w Poznaniu notarjuszom osobnym okólnikiem zapodała do wiadomości:

„W odpowiedzi na pisma z dnia 19 listopada 1935 r. i 19 marca 1936 r. w sprawie powyższej, Ministerstwo Sprawiedliwości komunikuje, co następuje:

Zdaniem Ministerstwa Sprawiedliwości przy spisywaniu przez notarjuszy rozporządzeń ostatniej woli, składanych w języku obcym, należy stosować przepisy językowe zawarte w art. 68 § 1 prawa o notarjacie, które jako lex specialis powinny mieć pierwszeństwo przed ogólnemi przepisami zawartemi w kodeksie cywilnym. Z brzmienia art. 68 § 1

prawa o notarjacie wynika jasno, że w języku obcym spisuje się jedynie samo oświadczenie testatora, przyczem pozostałe części protokółu winny być spisane w języku polskim.

Jeżeli jednak z uwagi na ogólne brzmienie art. 130 p. o. n. zajdzie przypadek sporządzenia przez notarjusza testamentu z zachowaniem formy językowej przewidzianej w §§ 2244 i 2245 k. c., wówczas zdaniem Ministerstwa fakt ten nie może stanowić podstawy do uznania nieważności testamentu, którego istotna treść tą odmienną formą językową w niczem nie zostaje dotknięta. Pomiędzy art. 68 § 1 prawa o notarjacie, a powołanemi wyżej przepisami kodeksu cywilnego nie zachodzą takie różnice, któreby mogły mieć istotne znaczenie przy ocenie ważności testamentu.

Wobec tego, że wątpliwości przedstawione w piśmie Rady Notarjalnej z 19 listopada 1935 r., zdaniem Ministerstwa Sprawiedliwości w myśl powyższych wywodów, nie mogą podważyć ważności testamentów notarjalnych, przeto Ministerstwo uważa za niecelowe zwrócenie się w tej sprawie do Sądu Najwyższego w trybie art. 41 § 1 prawa o ustroju sądów powszechnych".

Jestem zdania, że w sposób powyższy sprawa tak ważna dla Ziem Zachodnich, nie doczekała się autorytatywnego wyjaśnienia. Pismo powyższe wyraża jedynie zdanie Ministerstwa Sprawiedliwości, które nie może być miarodajne przy rozstrzyganiu spornej kwestji, czy w wypadku sporządzania testamentu testatora-Niemca cały protokół pisze się w języku niemieckim, czy też protokół spisuje się w języku polskim, a tylko samo oświadczenie testatora (ostatnią wolę) spisuje się w języku niemieckim.

Opinja Ministerstwa Sprawiedliwości sprawy nietylko że nie rozstrzyga, ale przeciwnie, może spowodować następstwa wprost fatalne, jeżeli w wypadku ewent. regresu zgłoszonego notarjuszowi przez stronę, notarjusz powoływać się będzie na powyższe wyjaśnienie Ministerstwa Sprawiedliwości.

Pozostawiam powyższą opinję Ministerstwa Sprawiedliwości także do oceny innym autorom, którzy w spornej kwestji głos zabierali, ze swej strony ponownie streszczam moje stanowisko prawne w ten sposób, że twierdzę, iż z uwagi na przepis art. 130 p. o. n. cały protokół spisuje się w języku niemieckim, a to pod rygorem nieważności testamentu. Aby się nie powtarzać, dla dalszego uzasadnienia mego stanowiska, powołuję się na artykuł ogłoszony w swoim czasie na łamach „Nota-teki".

Z. Sieńko

Doręczanie oświadczeń

70. Protokuł o doręczeniu oświadczenia, którego treść została złożona notarjuszowi we wniosku protokularnym. (Wzór 41).

Protokuł.

Nr. Repertorjum: 931.

Dnia dwudziestego września tysiąc dziewięćset trzydziestego szóstego roku, ja, Konstanty Z., notarjusz przy Wydziale Hipotecznym Sądu Okręgowego w Łomży, z siedzibą w temże mieście, przy ulicy Piłsudskiego, N. 28, niniejszym stwierdzam, że na wniosek protokularny Władysława Ch., zamieszkałego w Suwałkach, przy ulicy 11-go Listopada Nr. 76, spisany przeze mnie trzydziestego sierpnia roku bieżącego, numer repertorjum siedemset osiemdziesiąty czwarty, doręczyłem w dniu dzisiejszym Stanisławowi M., zamieszkałemu w Łomży, przy ulicy Sienkiewicza Nr. 32, dokąd w tym celu przybyłem, oświadczenie tegoż Władysława Ch. o treści, w powołanym wyżej wniosku protokularnym podanej. Oświadczenie powyższe otrzymał na piśmie i za pokwitowaniem, do niniejszego protokułu załączonem, Stanisław M., lecz odczytania mu tegoż oświadczenia nie żądał. Opłaty stemplowej pięć złotych (art. 154 u. o. s.), 10% dodatku nadzwyczajnego 50 groszy i na rzecz notarjusza piętnaście złotych (§ 22 Taksy notar.) — pobrano i w repertorjum zaksięgowano.

(Podpis notarjusza).

UWAGA: Vide uwagi do wzoru 40 poz. 69.

71. Protokuł o przesłaniu oświadczenia listem poleconym, za pokwitowaniem zwrotnem, na podstawie wniosku prywatnego. (Wzór 42).

Protokuł.
Nr. Repertorjum: 375.

Dnia szesnastego kwietnia tysiąc dziewięćset trzydziestego szóstego roku, ja, Franciszek M., notarjusz przy Wydziale Hipotecznym Sądu Okręgowego w Wilnie, z siedzibą w temże mieście, przy ulicy Mickiewicza Nr. 27, niniejszym stwierdzam, że stosownie do wniosku prywatnego Karola R., zamieszkałego w Lidzie, przy ulicy Suwalskiej Nr. 39, z dnia dziesiątego kwietnia roku bieżącego, numer dziennika czterysta dwudziesty siódmy, przesłałem w dniu dzisiejszym listem poleconym, za pokwitowaniem zwrotnem, Eugenjuszowi D., zamieszkałemu w Suwałkach, przy ulicy Kamedulskiej Nr. 42, oświadczenie tegoż Karola R. o poniższej treści, w powołanym wyżej i składanym do tego protokołu wniosku wymienionej, a mianowicie: . . . . (wymienić szczegółowo treść oświadczenia). Pokwitowanie Urzędu Pocztowo-Telegraficznego w Wilnie z dnia dzisiejszego o nadaniu wspomnianego listu poleconego do niniejszego protokułu załączam. Opłaty stemplowej pięć złotych (art. 154 u. o. s.), 10% dodatku nadzwyczajnego 50 groszy i na rzecz notarjusza piętnaście złotych (§ 22 Taksy notar.) — pobrano i w repertorjum zaksięgowano.

(Podpis notarjusza).

UWAGA: Jeżeli oświadczenie przesyła się listem poleconym, na podstawie wniosku prywatnego, to należy treść tego oświadczenia wymienić w protokule. (Vide „Komentarz i uwagi ogólne", poz. 17 i 23).

72. Protokuł o przesłaniu oświadczenia listem poleconym, za pokwitowaniem zwrotnem, na podstawie wniosku protokularnego. (Wzór 43).

Protokuł.

Nr. Repertorjum: 946.

Dnia siedemnastego maja tysiąc dziewięćset trzydziestego szóstego roku, ja, Franciszek K., notarjusz przy Wydziale Hipotecznym Sądu Okręgowego w Łodzi, z siedzibą w temże mieście, w gmachu Hipoteki, przy ulicy Wolności Nr. 43, niniejszym stwierdzam, że na wniosek protokularny Stanisława W., zamieszkałego w Wilnie, przy ulicy Wileńskiej Nr. 45, spisany przeze mnie czternastego kwietnia roku bieżącego, numer repertorjum siedemset osiemdziesiąty pierwszy, przesłałem w dniu dzisiejszym listem poleconym, za pokwitowaniem zwrotnem, Teofilowi N., zamieszkałemu w Warszawie, przy ulicy Marszałkowskiej Nr. 139 m. 10, oświadczenie tegoż Stanisława W. o treści, w powołanym wyżej wniosku protokularnym podanej. Pokwitowanie Urzędu Pocztowo-Telegraficznego w Łodzi z dnia dzisiejszego o nadaniu wspomnianego listu poleconego do niniejszego protokułu załączam. Opłaty stemplowej 5 złotych (art. 154 u. o. s.), 10% dodatku nadzwyczajnego 50 groszy i na rzecz notarjusza piętnaście złotych (§ 22 Taksy notar.) — pobrano i w repertorjum zaksięgowano.

(Podpis notarjusza).

UWAGA: Jeżeli oświadczenie przesłane zostało listem poleconym na podstawie wniosku protokularnego, to wówczas treści jego w protokule o dopełnieniu tej czynności wymienić nie trzeba, ponieważ jest już ona podana w danym wniosku protokularnym i powtarzanie jej poraz drugi w protokule notarjalnym jest zbędne. (Vide „Komentarz i uwagi ogólne", poz. 17 i 23).

73. Protokuł o doręczeniu oświadczenia za pośrednictwem prawnie upoważnionego pracownika, podpisany przez notarjusza. (Wzór 44).

Protokuł.

Nr. Repertorjum: 1329.

Dnia dwudziestego trzeciego czerwca tysiąc dziewięćset trzydziestego szóstego roku, ja, Zygmunt K., notarjusz przy Wydziale Hipotecznym Sądu Okręgowego w Grodnie, z siedzibą w Suwałkach, w gmachu Hipoteki, przy ulicy Kościuszki Nr. 69, niniejszym stwierdzam, że stosownie do wniosku prywatnego Antoniego G., zamieszkałego w Myszyńcu, przy ulicy Reymonta Nr. 38, z dnia dwudziestego siódmego maja roku bieżącego, numer dziennika pięćset czterdziesty czwarty, doręczyłem w dniu dzisiejszym o godzinie czternastej, za pośrednictwem prawnie upoważnionego mego pracownika, Stanisława K., Włodzimierzowi Z., zamieszkałemu w Suwałkach, przy ulicy Emilji Plater Nr. 29, oświadczenie tegoż Antoniego G. o treści, w powołanym wyżej i załączonym do tego protokułu wniosku wyszczególnionej. Oświadczenie powyższe na piśmie otrzymał osobiście i za pokwitowaniem Włodzimierz Z., lecz odczytania mu tegoż oświadczenia nie żądał. Opłaty stemplowej pięć złotych (art. 154 u. o. s.), 10% dodatku nadzwyczajnego 50 groszy i na rzecz notarjusza piętnaście złotych (§ 22 Taksy notar.) — pobrano i w repertorjum zaksięgowano.

(Podpis notarjusza).

UWAGA: W wypadku, gdy doręczenia dokonywa prawnie upoważniony pracownik notarjatu, notarjusz może podpisać protokuł doręczenia tylko wtedy, kiedy adresat (wezwany) nie składa żadnego swego oświadczenia (odpowiedzi), lub też, składając odpowiedź, wyrazi chęć podpisania protokułu w kancelarji notarjusza, w przeciwnym zaś razie — protokuł dopełnienia tej czynności winien sporządzić sam doręczający oświadczenie pracownik. Do protokułu tego, w razie potrzeby, należy odpowiednio dostosować wzory: 41 i 42 poz. 70 i 71.

74. Protokuł o doręczeniu oświadczenia, sporządzony przez zastępcę notarjusza. (Wzór 45).

Protokuł.

Nr. Repertorjum: 938.

Dnia czternastego maja tysiąc dziewięćset trzydziestego szóstego roku, ja, Grzegorz D., zastępca Konstantego I., notarjusza przy Wydziale Hipotecznym Sądu Grodzkiego w Szczuczynie, z siedzibą w temże mieście, przy ulicy Łomżyńskiej Nr. 36, niniejszym stwierdzam, że stosownie do wniosku prywatnego Marjana Z., zamieszkałego w Grajewie, przy ulicy Poniatowskiego Nr. 43, z dnia dziesiątego kwietnia roku bieżącego, numer dziennika sześćset czternasty, doręczyłem w dniu dzisiejszym Mieczysławowi Z., zamieszkałemu we wsi Zaleszczewo, gminie Janowo, powiecie szczuczyńskim, dokąd w tym celu przybyłem, oświadczenie tegoż Marjana Z. o treści, w powołanym wyżej i załączonym do niniejszego protokułu wniosku wyszczególnionej. Oświadczenie powyższe otrzymał na piśmie osobiście i za pokwitowaniem Mieczysław Z., któremu na żądanie treść tegoż oświadczenia odczytałem, lecz on żadnej odpowiedzi nie złożył. Opłaty stemplowej pięć złotych (art. 154 u. o. s.), 10% dodatku nadzwyczajnego 50 groszy i na rzecz notarjusza dwadzieścia złotych, w tem zwrot wydatków 5 złotych (§§ 22 i 31 Taksy notar.) — pobrano i w repertorjum zaksięgowano.

(Podpis zastępcy notarjusza).

UWAGA: Doręczający oświadczenie bezpośrednio adresatowi (wezwanemu) winien uprzedzić go, że służy mu prawo podania do protokułu jego odpowiedzi i na żądanie treść oświadczenia mu odczytać.

Jeżeli adresat sam czytać nie umie, to doręczający winien odczytać mu treść oświadczenia z urzędu, chybaby on tego nie żądał. (Vide „Komentarz i uwagi ogólne" poz. 19). Zastępca również może podpisać protokuł o doręczeniu oświadczenia, dokonanem za pośrednictwem prawnie upoważnionego pracownika notarjatu. Do wzoru tego, w razie potrzeby, należy odpowiednio dostosować wzory: 40, 41, 42, 43 i 44 poz. 69, 70, 71, 72 i 73.

75. Protokuł o doręczeniu oświadczenia, spisany przez upoważnionego pracownika notarjusza, z odpowiedzią strony przeciwnej. (Wzór 46).

Protokuł.

Nr. Repertorjum: 684.

Dnia trzynastego sierpnia tysiąc dziewięćset trzydziestego szóstego roku, ja, Eugenjusz W., jako prawnie upoważniony przez Prezesa Sądu Okręgowego w Równem do dokonywania czynności doręczania oświadczeń w zastępstwie Władysława M., notarjusza przy Wydziale Hipotecznym Sądu Grodzkiego w Kostopolu, mającego siedzibę w temże mieście, przy ulicy Kościuszki Nr. 29, niniejszym stwierdzam, że stosownie do wniosku prywatnego Wandy Ch., zamieszkałej w Zdołbunowie, przy ulicy Rówieńskiej Nr. 37, z dnia trzydziestego lipca roku bieżącego, numer pięćset dwudziesty trzeci, doręczyłem w dniu dzisiejszym Konstantemu W., zamiesz-

kałemu w Kostopolu, przy ulicy Rynkowej Nr. 18, dokąd w tym celu przybyłem, oświadczenie tejże Wandy Ch. o treści, w powołanym wyżej i załączonym do niniejszego protokułu wniosku wyszczególnionej. Oświadczenie powyższe na piśmie otrzymał osobiście i za pokwitowaniem Konstanty W. z osoby mi znany, który, oświadczając, że protokuł ten podpisze, podał mi ustnie do takowego następującą odpowiedź, a mianowicie: . . . . . . (wymienić szczegółowo treść odpowiedzi). Odczytano, przyjęto i podpisano. Opłaty stemplowej dziesięć złotych (art. 154 u. o. s.), 10% dodatku nadzwyczajnego 1 złoty i na rzecz notarjusza dwadzieścia złotych, w tem za odpowiedź 5 złotych (§ 22 Taksy notar.) — pobrano i w repertorjum zaksięgowano.

(Podpis adresata-wezwanego).
(Podpis doręczającego oświadczenie pracownika).

UWAGA: Jeżeli adresat (wezwany), w celu podania swej odpowiedzi, wyrazi chęć udania się do kancelarji notarjusza, to wówczas doręczający pracownik może protokułu o doręczeniu oświadczenia w miejscu dopełnienia tej czynności nie spisywać, a dokona tego w kancelarji sam notarjusz. Gdyby jednak adresat (wezwany), pragnąc złożyć odpowiedź wzywającemu, do kancelarji notarjusza nie chciał się stawić, to wtedy doręczający oświadczenie obowiązany jest spisać protokuł w miejscu doręczenia oświadczenia. Od udzielonej odpowiedzi, jako stwierdzonej (zaświadczonej) przez notarjusza, względnie osobę jego zastępującą, a podpisanej przez adresata (wezwanego) należy się opłata stemplowa w myśl art. 154 u. o. s. jak od protokułu doręczenia, gdyż w pierwszym wypadku notarjusz stwierdza (poświadcza) doręczenie oświadczenia w imieniu wnioskodawcy (wzywającego), w drugim zaś — udzielenie odpowiedzi w imieniu adresata (wezwanego). Do protokułu tego, w razie potrzeby, odpowiednio dostosować wzory 40 i 41 poz. 69 i 70.

(d. c. n.)

S p r o s t o w a n i e: W ostatnim Nr. 10 „Notarjatu - Hipoteki" w uwagach do wzoru 40 poz. 69 zaszły pewne niedokładności, a mianowicie: Po zdaniu, kończącem się wyrazami „poza siedzibą notarjusza", należy wykreślić wyrazy: „Prawodawca nasz wy- kancelarją lecz i poza siedzibą notarjusza", natomiast po wyrazach: „notarjuszowi się należy, gdy" winny być dodane wyrazy: „czynności doręczenia oświadczenia dokonywa się nietylko poza".

Aleksy Rżewski

O etyce zawodowej i ludzkiej słów kilkoro

Bardzo często w dyskusji nad naszemi sprawami zawodowemi, dla napiętnowania walki konkurencyjnej, niewłaściwego postępowania, padają słowa: „niekoleżeński", „nieetyczny", niemoralny", „niekulturalny", „niedżentelmeński". Dość często „niekoleżeńskość" odnosząca się do wykroczeń norm zawodowych, jest określana terminami nie mającemi nic wspólnego z wyżej wymienionemi sprawami. Dlatego też pozwolę sobie na pewne definicje i uwagi tych ważnych w życiu społecznem i zawodowem zasad. Etyka (z greck. ethos „obyczaj") filozoficzna lub religijna, nauka moralności, która traktuje o początkach rozwoju i istocie norm obyczajowych. Etyczny: to człowiek obyczajny, moralny, zgodny z etyką. Moralnością nazywamy zbiór obowiązujących lub zalecanych form postępowania w danym czasie i miejscu. Zjawiska moralne są zjawiskami społecznemi. Moralność jest w porządku idei ścisłym wykładnikiem obyczajów, zwyczajów, praw, wogóle stosunków społecznych swego okresu i czasu. Cały bieg historji — powiada Sutherland — wykazuje, że typy zdolne do łączności ostatecznie zwyciężają, podczas gdy inne chodzące w pojedynkę zostają wchłonięte. W walce o byt, rasy społeczne, zyskują przewagę nad niespołecznemi. Dla każdej społeczności ludzkiej ważniejsze jest, jak jednostka zachowuje się w stosunku do niego, niż to co ona robi z sobą. Ale i to wiąże się pośrednio z jego interesami, gdyż jakość osobnika decyduje o jego wartości społecznej. Każdy człowiek jest tak mocno zrośnięty ze swoim zawodem, społeczeństwem, że w większości wypadków dotyczących jego bytu nie ma ruchów samodzielnych lecz wspólne. Prawo obejmuje — tylko zewnętrzną stronę działalności człowieka, nie sięga do jego myśli i ducha. Prawo nie tworzy takich obowiązków, któreby jednocześnie nie dawały uprawnień. Tymczasem przepisy moralności i etyki mogą tworzyć obowiązki bez uprawnień. Obowiązek moralny szanowania i kochania kolegi nie daje nikomu prawa żądania, żeby go kochano. Obowiązek moralny niezazdroszczenia innym kolegom lepszego np. prosperowania kancelarji nie uprawnia do żądania, żeby mu nie zazdroszczono. Prawo i moralność obejmują jednak w znacznej mierze te same dziedziny. Wielka ilość nakazów moralności i zwyczajów społecznych również jest poparta nakazami prawa. Znaczna część prawa rzymskiego oparła się na „mores majorum", a w ustawach Justyniana powiedziano wyraźnie: długo panujące zwyczaje uświęcone przyznaniem tych, którzy je wykonywują przyjmują charakter praw. Sutherland twierdzi: „że ze zwyczajów powstających wewnątrz rodziny, utworzyła się moralność", „ze zwyczajów między rodzinami wytworzyło się prawo". Bardzo wielu kolegów twierdzi nieraz, że rozważania ideologiczne i społeczne są nadto oddalone od trosk i zmagań życia codziennego, aby mogły mieć jakąkolwiek bądź wartość praktyczną. Przypuszczam jednak, że zjednoczenie naszego zawodu, zgoda, jednomyślność w ważniejszych zagadnieniach, obowiązki państwowe i społeczne, wymagają nietylko suchej interpretacji obowiązujących przepisów prawnych, ale żywych myśli i idei będących dla walczących o lepsze jutro, moralnem oparciem i umocnieniem. Jednem z najważniejszych zadań gromadzkiego życia jest utrzymywanie w człowieku uczuć szlachetnych i silnych, których zatracenie czyni go niezdolnym nietylko do spełnienia zadań zawodowych, ale i obywatelskich. Konstrukcja etyki osobistej możliwa jest tylko na tle etyki społecznej, dla której pojęcia dobra i zła są pojęciami podstawowemi. Etyka przedmiotowa zmierza do ochrony życia i to jest jej uzasadnieniem i uprawnieniem; jest ona niejako prawem przyrodzonem życia jednostek i społeczeństwa. Jest pierwszem szczeblem moralnej świadomości, jest samoobroną w stosunku do silniejszych, — stwierdzeniem prawa przed siłą. Etyka objektywna jest przedewszystkiem ochroną życia fizycznego i wszystkiego co stanowi jego pewność i porządek. Życie społeczne w najbardziej bezpośrednim znaczeniu, to życie uporządkowane dla wła-

snego bezpieczeństwa zawodowego i rozrostu normalnego instytucji zbiorowej.

Cywilizacja jest wyrazem materjalnej strony działalności człowieka, jego wynalazków i ulepszeń, które człowieka uczyniły ujarzmicielem sił przyrody w służbie postępu i ludzkości. Obok zewnętrznej, czysto materjalnej strony życia ludzkości rozwija się jednak i rozrasta strona duchowa człowieka, jego kultura. Zasadniczemi cechami człowieka kulturalnego, które różnią go od człowieka cywilizowanego są: liczenie się na każdym kroku z dobrem innych, przystosowanie swojej działalności do współżycia, postępowanie tego rodzaju, żeby o ile możności robić innym jak najmniej krzywdy, a jak najwięcej dobrego, szanowanie innej jednostki w najszerszem tego słowa znaczeniu, a więc jej czasu, spokoju, zdrowia, mienia, honoru, ideałów, dążeń, przekonań, uczuć, przyzwyczajeń. Są ludzie, którzy na pierwszy rzut oka, wydają się bez zarzutu, a jednak jeżeli się bliżej przypatrzymy ich życiu, ich stosunkowi do kolegi, praktycznej codziennej działalności, to zgodzić się musimy, że to są ludzie tylko cywilizowani, a nie kulturalni. Kultura polega przedewszystkiem na wyrobieniu wewnętrznego poczucia postępowania w sposób kulturalny. *Ten kto pod przymusem władzy nadzorczej, korporacyjnej lub zawodowej, pod groźbą kary lub przykrych osobistych konsekwencyj zastosuje się do pewnych obowiązujących przepisów, nie jest jeszcze człowiekiem kulturalnym. Jest to człowiek wytresowany, który pod umiejętną i surową ręką przełożonego dostosowuje swoje postępowanie do jego wskazówek i rozkazów tylko z obawy przed ujemnemi skutkami przekroczenia.* Człowiek prawdziwie kulturalny jest nim zawsze i wszędzie, na każdym stanowisku. Nie ogląda się dopiero na przymus i nakazy, postępuje kulturalnie, bo mu tak jego wewnętrzne przekonanie dyktuje. Ludzie cywilizowani i wytresowani, skoro silnej władzy nad nimi zabraknie, albo tracą głowę, albo dorwawszy się do większych dochodów lub władzy nadużywają jej ze szkodą dla bliźnich i puszczają wodze przyrodzonej brutalności, utajonemu prostactwu, dając wyraz brakowi wszelkiej kultury. Na oznaczenie ludzi prawdziwie kulturalnych, oraz ludzi tylko wytresowanych wyrobiły się dwie nazwy, które stały się zwyczajami międzynarodowemi: *gentleman* i *correct. Gentleman jest kulturalny do głębi. Correct dba przedewszystkiem o zachowanie pozorów.* Gentleman poświęca formę dla treści. Człowiek correct dba jedynie, ażeby nie uchybić formie, wewnątrz jednak czai się w nim utajony barbarzyńca — przy zupełnym braku kultury. Kto nie zna uczuć solidarności i braterstwa, ten staje się zimnym i niesprawiedliwym egoistą. Kto jest zaś niesprawiedliwy, ten staje się w dalszej ewolucji przewrotnym nikczemnikiem. Niema dwuch moralności: innej dla człowieka oddzielnego, a innej dla społeczności. *Co jest dobre dla pojedyńczego człowieka, jest również dobrem dla wszystkich.* Zresztą człowiek nie może osiągnąć w zupełności swego celu bez pomocy społeczeństwa, ponieważ siły pojedyńczego człowieka, w codziennej walce o byt, nie wiele znaczą. I słusznie wołał ongiś Stanisław Szczepanowski:

„Człowiek staje się dopiero człowiekiem w służbie idei. Bez tego należy conajwięcej do bydła ludzkiego, choćby miał krew nie wiedzieć jak niebieską i był ulepiony z marymonckiej mąki!"

Z życia organizacyjnego

Sprawozdanie ze Zjazdu Delegatów

W dniu 16 i 17 maja rb. odbył się Zjazd Delegatów Pracowników Notarjatu i Hipoteki zrzeszonych w naszej organizacji.

W Zjeździe uczestniczyło 41 Delegatów reprezentujących 12 Oddziałów, a mianowicie: Łódzki, Radomski, Lubelski, Kielecki, Rówieński, Włocławski, Poznański, Siedlecki, Białostocki, Sosnowiecki, Płocki i Warszawski.

W pierwszym dniu po zagajeniu Zjazdu przez Prezesa Zarządu Głównego Kol. Henryka Włoskowicza i ukonstytuowaniu się Prezydjum Zjazdu obrady odbywały się nad poszczególnemi sprawami w wybranych ad hoc Komisjach.

P r e z y d j u m Z j a z d u ukonstytuowało się jak następuje:

Przewodniczący Zjazdu	— Kol. Ryszard Wolski
Zastępca przewodniczącego	— „ Zygmunt Woźniakowski
	— „ Mikołaj Kobylański
Asesorzy Kol. Kol.	— „ Kazimierz Myszkowski
	— „ Henryk Żernicki
	— „ Zygmunt Szymkowiak
Sekretarze Kol. Kol.	— „ Stanisław Rutkowski
	— „ Bolesław Głowacki

Do Komisji Mandatowej wybrani zostali Koledzy: Stefan Karnawalski, Leon Wójcikiewicz, Piotr Stańczykowski i Ksawery Tarłowski.

Następnie dokonano wyboru *Komisji Wnioskowej*, która została podzielona na cztery podkomisje a mianowicie:

Podkomisję Statutową i Kasy Pogrzebowej.
Podkomisję Obrony Praw (art. 131 i 145 P. o N.).
Podkomisję Pracy i Płacy.
Podkomisję Organizacyjną.

Prace tych Komisyj trwały do godz. 23.

Następnego dnia po nabożeństwie, odprawionem na intencję Zjazdu w Kościele O.O. Kapucynów odbyło się uroczyste otwarcie Zjazdu, w siedzibie Związku Pracowników Samorządowych (ul. Miodowa N. 8).

Zebranie zagaił kol. Wolski Ryszard, poczem wezwał obecnych do uczczenia 3 minutową ciszą pamięci Wielkiego Budowniczego Polski ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Następnie Prezes Oddziału Warszawskiego kol. Aleksander Janczewski powitał obecnych w imieniu Oddziału Warszawskiego, poczem przemawiał Prezes Zarządu Zrzeszenia Asesorów i Aplikantów No-

tarjalnych Mieczysław Jabłoński, w końcu zabrał głos kol. Franciszek Skrzyński, Delegat Oddziału Łódzkiego (którego przemówienie zamieszczamy w całości na innem miejscu).

Po przemówieniach powitalnych, Przewodniczący Zjazdu odczytał depesze Prezesa Rady Notarjalnej w Warszawie i Notarjusza Józefa Przyborowskiego z Wilejki.

Po tej części Zjazdu wysłuchano sprawozdania prac Komisyj i powzięto następujące rezolucje, wysunięte przez Komisje i uzupełnione wnioskami w toku dyskusji wyłonionemi.

Wnioski Komisji Rewizyjnej.

1) zobowiązać Zarządy Oddziałów do punktualnego wpłacania Zarządowi Głównemu 30% składek członkowskich oraz składek na rzecz Kasy Pogrzebowej w wysokości przez statut wymaganej, przy jednoczesnem, każdorazowo przesyłaniu listy członków, z zaznaczeniem w jakiej wysokości przypada od każdego składka członkowska.

2) zobowiązać Zarządy Oddziałów do natychmiastowego nadesłania Zarządowi Głównemu wykazów z wyszczególnieniem ile w dniu śmierci każdego z 4 zmarłych Kolegów każdy Oddział liczył członków i ile przypadało od nich składek na poszczególny wypadek śmierci według obowiązującego statutu.

3) zobowiązać Zarządy Oddziałów do spłacenia Zarządowi Głównemu wszelkich zaległości tak w składkach członkowskich (30%) jak i na rzecz Kasy Pogrzebowej w wysokości przez statut wymaganej najdalej do dnia 1 lipca 1936 roku, w wypadkach zaś zasługujących na uwzględnienie upoważnić Zarząd Główny do ustalenia ulgowych terminów spłaty zaległości, z zastosowaniem jednak wszelkich sankcji statutowych w stosunku do Oddziałów nie dotrzymujących swych zobowiązań.

4) zobowiązać Zarząd Główny do wypłacenia z Kasy Pogrzebowej reszty należności, przypadającej rodzinom zmarłych Kolegów.

5) udzielić Zarządowi Głównemu absolutorjum z dokonanych czynności w roku 1935.

W obronie praw (art. 131 i 145 p. o. n.).

Zjazd poleca Zarządowi Głównemu przystąpić do przygotowania potrzebnych prac do zrealizowania uchwały zeszłorocznego Zjazdu Delegatów w przedmiocie wystąpienia do czynników miarodajnych z memorjałem o znowelizowanie art. 131 i 145 p. o. n. w myśl wytycznych uchwalonych na Zjeździe w roku zeszłym przy uwzględnieniu zmian wprowadzonych uchwałą Zjazdu tegorocznego, a mianowicie: Zjazd Delegatów Związku Pracowników Notarjatu i Hipoteki Rzeczypospolitej Polskiej, obradujący w Warszawie w dniach 16 i 17 maja 1936 r. nakłada na Zarząd Główny Związku obowiązek wystosowania do Pana Ministra Sprawiedliwości memorjału, aby w imię poszanowania praw zdobytych wieloletnią pracą notarjalną, notarjalno-adwokacką i hipoteczną uchylić art. 131 i 145 prawa o notarjacie i nadać im brzmienie następujące: „Art. 131 § 1. Upoważnienia do zastępowania Notarjusza można udzielać osobom, które conajmniej przez 10 lat licząc do dnia 1 stycznia 1937 r. pracowały w kancelarjach notarjalnych i hipotecznych i zajmują stanowiska referentów, sekretarzy lub kierowników kancelaryj. Osoby, które po tym terminie osiągną dziesięcioletni czas pracy w wyżej wymienionych kancelarjach, upoważnione zostaną do zastępowania notarjuszów i korzystać będą z tych praw aż do odwołania w drodze rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości. Listę osób uprawnionych do zastępowania ustala Rada Notarjalna, przedstawia ją Prezesowi Sądu Apelacyjnego i Prezesom Sądów Okręgowych, przyczem zapisanie na listę w jednej Apelacji — uprawnia do zapisania na listę w innych Apelacjach.

§ 2. Rada Notarjalna władna jest osobę taką skreślić z listy jeżeli okaże się, że pod względem zawodowym lub moralnym dana osoba nie odpowiada warunkom lub godności swego stanowiska. Decyzja Rady Notarjalnej winna być umotywowana i jest zaskarżalna w ciągu 2 tygodni od jej doręczenia do Sądu Apelacyjnego".

„Art. 145 § 1. Upoważnienia do zastępowania Notarjusza można udzielać osobom, które conajmniej przez 10 lat licząc do dnia 1 stycznia 1937 r. pracowały w kancelarjach notarjalno-adwokackich i zajmują stanowiska referentów, sekretarzy lub kierowników kancelaryj. Osoby które po tym terminie osiągną dziesięcioletni czas pracy w wyżej wymienionych kancelarjach, upoważnione zostaną do zastępowania notarjuszów i korzystać będą z tych praw, aż do odwołania w drodze rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości. Listę osób uprawnionych do zastępowania ustala Rada Notarjalna przedstawia ją Prezesowi Sądu Apelacyjnego i Prezesom Sądów Okręgowych, przyczem zapisanie na listę w jednej Apelacji — uprawnia do zapisania na listę w innych Apelacjach.

§ 2. Rada Notarjalna władna jest osobę taką skreślić z listy jeżeli okaże się, że pod względem zawodowym lub moralnym dana osoba nie odpowiada warunkom lub godności swego stanowiska. Decyzja Rady Notarjalnej winna być umotywowana i jest zaskarżalna w ciągu 2 tygodni od jej doręczenia do Sądu Apelacyjnego".

Sprawozdanie Podkomisji w sprawach pracy i płacy

„Zjazd Delegatów Związku uznając Związek za przedstawiciela ogółu pracowników Notarjatu i Hipoteki stwierdza w zasadzie potrzebę wprowadzenia w życie umowy zbiorowej, wychodząc jednak z założenia, że sprawa ta nie jest jeszcze dostatecznie przygotowana, poleca Zarządowi Głównemu Związku wystąpić do Rad Notarjalnych i Zrzeszenia Pisarzów Hipotecznych w następujących sprawach:

1) przyjmowanie i zwalnianie pracowników winno odbywać się jedynie za zgodą Związku;
2) ustawa o urlopach pracowniczych winna być ściśle przestrzegana, a okres powołania na ćwiczenia wojskowe opłacany jest normalnemi poborami pracownika i nie wlicza się do ustawowego urlopu;
3) pracownicy korzystają z urlopów podług ilości lat pracy zawodowej;
4) przy organizowaniu personelu kancelaryjnego po zwolnionym lub zmarłym pracodawcy, mają pierwszeństwo do objęcia stanowisk pracownicy zwolnionego lub zmarłego pracodawcy;
5) godziny urzędowania, ustalone przez odnośnych Prezesów Sądów Apelacyjnych winny być ściśle przestrzegane i
6) zastrzegając sobie prawo wystąpienia we właściwym czasie o uregulowanie warunków pracy i płacy, Zjazd Delegatów uważa, że każdy z pracowników winien mieć zagwarantowane minimum egzystencji.

Aby przyśpieszyć zrealizowanie postulatów naszych, dotyczących warunków pracy i płacy, Zjazd Delegatów Związku poleca Zarządowi Głównemu:

a) rozwinięcie silnej propagandy prasowej, popularyzującej te postulaty i

b) zobowiązać Zarządy poszczególnych Oddziałów do zwoływania zebrań i konferencyj pracowników zrzeszonych i niezrzeszonych w celu szczegółowego omawiania powyższych spraw i zainteresowania ogółu pracowników oraz pozyskania niezrzeszonych na członków Związku. Zarządy Oddziałów obowiązane są przesyłać Zarządowi Głównemu każdorazowo szczegółowe sprawozdania z przeprowadzanej akcji.

Już obecnie Zjazd Delegatów upoważnia Zarząd Główny do wszczęcia akcji, mającej na celu poprawę warunków bytu pracowników w poszczególnych okręgach w sposób, jaki Zarząd Główny uzna za właściwy".

Sprawozdanie podkomisji organizacyjnej

I. Zważywszy, że Unja Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych w dotychczasowej swej działalności nie dała dowodów należytej obrony interesów świata pracy, (co zwłaszcza jaskrawo odbiło się przy podwyższaniu podatku dochodowego — kiedy podatek ten od uposażeń pracowniczych podwyższono o 100%, a od innych dochodów tylko o 40%, bez należytej reakcji ze srtony Unji, pozatem Unja nic nie robi w sprawie uzdrowienia stosunków w Ubezpieczalniach); że stosunki, panujące obecnie w Unji, nie dają gwarancji poprawy tego stanu rzeczy; że przystąpienie do Unji naraziłoby Związek na bezprodukcyjny w tych warunkach wydatek w wysokości około 1.500 złotych rocznie. Podkomisja organizacyjna wnosi — aby Zjazd Delegatów uznał przystąpienie Związku do Unji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych za nieaktualne.

II. Zważywszy, że wniosek o sfuzjonowanie naszego Związku ze Związkami pracowników innych zawodów prawniczych, aby mógł być traktowany konkretnie, wymaga uprzedniego przygotowania stosownych materjałów, jako to odpowiednich danych cyfrowych, materjałów co do warunków pracy w poszczególnych zawodach, uprzedniego ustalenia warunków fuzji, zastanowienia się, czy nie byłoby praktyczniej — zamiast fuzji Związków — utworzyć Zrzeszenie Związków zawodów Prawniczych; że wobec braku tych wszystkich materjałów należy się zająć ich zebraniem — poleca się Zarządowi Głównemu zajęcie się w porozumieniu ze Związkiem Pracowników Adwokatury i Notarjatu Ziem Zachodnich Rzeczypospolitej Polskiej zbadaniem możliwości fuzji Związków Pracowników Zawodów Prawniczych, względnie utworzenia Zrzeszenia tych Związków i przedstawienia najbliższemu Zjazdowi Delegatów wniosków w tej sprawie.

Sprawozdanie podkomisji Statutowej i Kasy Pogrzebowej.

I. Wprowadzić do Statutu Związku poprawki następujące:

1) w § 4 Statutu wykreślić wyraz „pogrzebowe",

2) w § 8 zmienić wysokość składki miesięcznej, mianowicie:

zamiast	50 groszy	ma	być	60 groszy
„	1 złoty	„	„	1 zł. 20 gr.
„	2 złote	„	„	2 zł. 40 gr.
„	3 „	„	„	3 zł. 60 gr.
„	5 złotych	„	„	6 zł.

oraz wykreślić wyrazy „nadto każdy członek rzeczywisty obowiązkowo należy do Kasy Pogrzebowej rządzącej się odrębnym Statutem".

3) w uwadze do § 12 wykreślić wyrazy: „a) Do składek obowiązkowych należą też składki na rzecz Kasy Pogrzebowej, b)".

4) w § 14 w ustępie drugim zamiast „30% pobranych przez Oddziały . . . . . . i t. d." ma być „50% pobranych przez Oddziały i t. d.".

5) w § 14 po ustępie 2-gim dodaje się ustęp trzeci treści następującej:

„Z tych wpłaconych Zarządowi Głównemu 50% składek i dochodów — 25% przeznaczone zostają na fundusz zapomogowy, który na żadne inne cele użyty być nie może i którym dysponować będzie Zarząd Główny na podstawie regulaminu uchwalonego przez Zjazd Delegatów, pozostałe zaś 25% przeznaczone zostają na ogólny fundusz Związku".

II. Z chwilą zatwierdzenia przez odnośne Władze wyłuszczonych wyżej pod punktem I zmian statutu Związku — zlikwidować istniejącą przy Związku Kasę Pogrzebową, rządzącą się odrębnym statutem, a likwidację tej Kasy zlecić Zarządowi Głównemu.

Następnie na wniosek Przewodniczącego Zjazd Delegatów jednogłośnie uchwalił następujący regulamin funduszu zapomogowego: (ustęp trzeci § 14 statutu w nowej redakcji).

1) Pozostałości funduszów zlikwidowanej Kasy Pogrzebowej przelać na fundusz zapomogowy, utworzony na podstawie ustępu trzeciego § 14 Statutu Związku w nowej redakcji.

2) Zlecić Zarządowi Głównemu, aby z funduszu zapomogowego o którym mowa w ustępie trzecim § 14 Statutu Związku w nowej redakcji — wypłacał zasiłki bezzwrotne na wypadek śmierci członka Związku na zasadach następujących:

a) zasiłek pogrzebowy wypłaca się bez względu na rodzaj śmierci członka Związku w przeciągu doby od chwili zawiadomienia o zgonie przez odnośny Oddział. Wypłata zasiłku pogrzebowego uskuteczniana będzie za pośrednictwem Oddziału do rąk i za pokwitowaniem osoby, wskazanej za życia przez członka Związku lub w braku takiej — osobie ponoszącej koszta pogrzebu;

b) wysokość zasiłku pogrzebowego równa się 75% miesięcznych składek członkowskich ulegających pobraniu przez wszystkie Oddziały Związku w miesiącu poprzedzającym zgon danego członka Związku.

Wybory do Władz Związku dały wyniki następujące:

Zarząd Główny:

kol. Wolski Ryszard
„ Włoskowicz Henryk
„ Chmielewski Stanisław
„ Dąbrowski Włodzimierz
„ Taff Romuald.

Zastępcy członków Zarządu Głównego.

kol. Preiss Emil
„ Łukomski Stanisław
„ Rutkowski Stanisław.

Komisja Rewizyjna.

kol. Kraszkowski Wacław
„ Wysocki Władysław
„ Borkowski Feliks.

Po zagajeniu obrad zebrani podejmowani byli skromnym posiłkiem przez gospodarzy Zjazdu.

Franciszek Skrzyński.

Zastępcom notarjuszy stała się krzywda...*)

Pierwsze polskie prawo, stanowiące o ustroju notarjatu na ziemiach naszych, usunęło poza nawias tych pracowników, którzy w ciągu dziesiątków lat byli współtwórcami dobrego imienia notarjatu w społeczeństwie. Usunęło pod względem formalnym poza nawias tych, którzy przez całe życie, w złych i dobrych czasach trwali na swych stanowiskach od zarania państwowości polskiej.

W ciągu wielu, wielu lat nie podniósł się ani jeden głos przeciwko zastępcom notarjuszy i nikt nie odważył się w głębi swego rozumu i sumienia dyskwalifikować ich. Tej armji pracowników notarjatu, która ciężką pracą zdobywała wiedzę teoretyczną łącznie z doświadczeniem zawodowem, przyświecał zawsze jeden wzniosły cel. — Stać na straży dobra obywateli, oprzeć wszelkie czynności, odnoszące się do majątku obywateli na niewzruszalnej opoce zaufania do notarjatu. Zastępcy notarjuszy rolę swą spełnili i spełniają w dalszym ciągu bez zarzutu. Niema rozbieżności co do tej opinji i nikomu na myślby nie przyszło fakt ten negować.

Nikomu...? A jednak.

Nie dostrzegł tej roli zastępców notarjuszy ustawodawca. Nie znalazł, czy też nie chciał znaleźć w powodzi przepisów Prawa o Notarjacie miejsca dla podkreślenia ich niewątpliwych wartości. Co więcej, uznając w głębi swego sumienia potrzebę i wartość ich pracy na niwie notarjalnej, powierzył im nadal pełnienie dotychczasowej roli, lecz tylko „do odwołania w drodze rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości".

Objektywnie badając tę kwestję wydawać by się mogło, że ustawodawca przewidywał moment, kiedy życie tak zmieni swe łożysko, kiedy prawo formalne i materjalne ulegnie tak gruntownej metamorfozie, że ci którzy dotychczas na tej niwie pracowali staną się zgoła bezużyteczni, a może nawet szkodliwi, że trzeba będzie gwałtownie pozbawić ich dotychczasowych stanowisk, a stanowiska te obsadzić ludźmi nowymi.

Takby się wydawało.

Jednak my, zastępcy notarjuszy nieco odmiennie tę kwestję traktujemy.

My widzimy, że nowe prawo idzie po linji, zmierzającej do obsadzenia naszych stanowisk ludźmi, posiadającymi dyplomy, dąży do zastąpienia nas dyplomowanymi prawnikami, przechodząc do porządku nad kwestją czy my w chwili obecnej przedstawiamy wartość mniejszą, czy nie, przekładając fakt posiadania dyplomu ponad wszelki inny, najrealniejszy sprawdzian kwalifikacji zawodowych.

Ale aby osiągnąć ten cel trzeba wyszkolić ten nowy zastęp ludzi, posiadających dyplomy, trzeba dać im możność nauczenia się tego, co w pracy w notarjacie jest niezbędnem, a co nabyć można jedynie obserwacją życia, praktyką codzienną i doświadczeniem. I w rezultacie nam, zastępcom notarjuszy, tym pracownikom, którzy jako nieużyteczni będziemy musieli opuścić szeregi notarjatu po odwołaniu w drodze rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości udzielonych nam pełnomocnictw, ustawodawca powierzył szkolenie naszych następców.

Murzyn będzie mógł odejść, gdy murzyn spełni swoje. Murzyn jeszcze swego nie spełnił, murzyn musi jeszcze zostać...

Smutne to są słowa i wyglądają przesadnie. Smutne są to słowa, lecz jakże prawdziwe...

Na szpaltach naszego organu prasowego toczy się ciągła walka w obronie praw zastępców notarjuszy. Sprawa ta jest corocznie na porządku obrad Zjazdu Delegatów. Z tej oto trybuny corocznie wnoszony jest protest spowodu tego pokrzywdzenia. Nie chcemy by protest ten traktowany był jak protest Woltera spowodu trzęsienia ziemi w Lizbonie. Dążymy i dążyć będziemy do tego, by kwestję naszą potraktowano poważnie, by nas osądzono jaknajsurowiej, lecz sprawiedliwie.

Jako pełnoprawni w świetle konstytucji obywatele Rzeczypospolitej, my zastępcy notarjuszy i kierownicy kancelarji notarjalnych na Ziemiach Zachodnich, domagamy się uregulowania kwestji naszego bytu w ten sam sposób, w jaki uregulowaną została sprawa mierniczych, felczerów, farmaceutów i całego szeregu innych zawodów.

Jeżeli Prawo o Notarjacie w artykule 124 § 1 uznaje za notarjuszy w rozumieniu tegoż prawa, tych którzy tak jak my, nie posiadają dyplomów prawniczych, to temsamem niema przeszkód do rozstrzygnięcia naszych słusznych żądań w sposób analogiczny, temwięcej, że nie żądamy żadnych nowych przywilejów, lecz tylko przywrócenia status quo sprzed daty wejścia w życie nowego prawa.

Nieustabilizowanie naszych stanowisk pod względem formalnym wobec możliwości odebrania nam zastępstw w każdej chwili stawia nas na płaszczyźnie ciągłych obaw o nasz los, o los rodzin naszych. Ciągła obawa odbiera nam radość pracy, jest dla nas karą niezasłużoną.

Niema kary bez winy. A gdzież wina nasza?

Zjazd Delegatów śle apel do Rad Notarjalnych, do Pana Ministra Sprawiedliwości, do ciał ustawodawczych, Zjazd Delegatów melduje prochom opiekuna pokrzywdzonych Hetmana Narodu, Wielkiego Marszałka Józefa Piłsudskiego, hen, na dalekim Wawelu.

„Zastępcom notarjuszy dzieje się krzvwda..."

*) Przemówienie wygłoszone na Zjeździe Delegatów Związku Pracowników Notarjatu i Hipoteki w dn. 17 maja 1936 r.

Zygmunt Szymkowiak

Fuzja Związku z organizacjami pokrewnemi

Myśl połączenia naszego związku z zrzeszeniami zawodów pokrewnych, powstała w oddziale poznańskim. Ma to być umożliwienie pracownikom, rozproszonym po różnych organizacjach zawodów pokrewnych, przystąpienia do naszego związku i stworzenia wspólnie z nami jednej silnej organizacji.

Oddział Poznański myśl tę powziął wychodząc z założenia, że dziś, gdy związek obejmuje swoją działalnością nietylko kongresówkę, ale także inne dzielnice, nie-

aktualną już jest nazwa naszego związku, gdyż nazwa ta łącząca notarjat z hipoteką, ma swoje właściwe uzasadnienie tylko na terenie b. Kongresówki, w innych dzielnicach natomiast jest niezrozumiałą i odstręcza poniekąd pracowników notarjalnych od przystępowania do związku. Pytają nas często co to za związek łączący notarjat z hipoteką, przecież hipoteka jest wydziałem sądowym a jej urzędnicy są urzędnikami państwowymi.

Gdy odpowiadamy, że w Kongresówce jest inaczej, otrzymujemy odpowiedź, aha, to jest więc tylko związek na Kongresówkę, skąd więc on może bronić naszych interesów. Dlatego więc tylko nasi najbliżsi przystępują do związku, ci tylko, których osobiście zwerbujemy i przekonamy, ci koledzy zaś z którymi nie mamy kontaktu, nie przystępują, bo związek notarjatu połączonego z hipoteką, jest dla nich czemś obcem i niezrozumiałem.

Takie i podobne objekcje doprowadzają nas do przekonania, że nadszedł czas abyśmy się dostosowali do zmienionych warunków, co uczynimy najlepiej przez stworzenie jednej wielkiej organizacji ogólnopolskiej, jednoczącej w sobie pracowników wszystkich zawodów prawniczych.

Pierwszym do tego krokiem winna być zmiana już nieaktualnej nazwy naszego związku. Z naszej strony proponujemy dającą, szerokie możliwości rozwojowe nazwę „Związek Pracowników Zawodów Prawniczych", a dla naszego czasopisma jako organu związkowego nazwę „Pracownik albo Pomocnik Prawniczy".

Taka przemiana połączona z umiejętną, chociażby nawet płatną gazetową reklamą, zdolna jest zdobyć nam nietylko popularność ale wielu nowych członków, winniśmy reklamą zachwalać nietylko już istniejące instytucje związkowe, dające członkom bezpośrednie korzyści, jak czasopismo i kasa pożyczkowa, lecz tworzyć konsekwentnie nowe instytucje, jak systematyczne pośrednictwa pracy, pomoc prawną, własny zakład wydawniczy, kolportujący tanie teksty ustaw z krótkiemi uwagami i skorowidzami, własną hurtownię papierów, druków i ksiąg dla wszystkich zawodów prawniczych, a w przyszłości własną drukarnię, własny gmach w Warszawie, własną Kasę Chorych, własne letnisko i t. d. i t. d. Niejeden z kolegów uśmiechnie się może i pomyśli, że mnie ponosi fantazja, ale to nie fantazja, szanowni Koledzy, to rzeczywistość, gdyż takie związki stworzone z drobnych składek i dorobku istnieją zagranicą i prosperują. Dla czego my Polacy też tego nie możemy, jesteśmy przecież praktycznymi prawnikami i jako tacy predestynowani do organizowania.

Ale nietylko to mi przyświeca, marzę, o szkołach zawodowych o kursach akademickich, o egzaminach, o dyplomach fachowych dla naszych pracowników prawniczych, poprostu o stworzeniu koncesjonowanego zawodu pomocnika prawniczego, uznanego przez Państwo. Dopiero wtenczas doczekamy się przynależnego naszemu zawodowi poważania i respektu a pomijanie i przemilczanie nas w ustawach stanie się niemożliwe. Musimy doprowadzić, aby nasi szefowie — prawnicy nie przyjmowali pracownika, który się nie wykaże dyplomem naszej własnej szkoły zawodowej.

Realizacja wszystkich tych projektów leży w granicach możliwości, trzeba tylko chętnych do tej pracy organizacyjnej i ideowej. Chodzi nie o dorywcze korzyści, lecz o przyszłość naszego zawodu, chodzi o to, aby zawód nasz nareszcie przestał być kopciuszkiem między innemi zawodami.

Oczywiście, że konieczną byłaby zmiana statutu związku i niepopularnej w obecnej formie kasy pogrzebowej.

Składka powinna być jednolita, zryczałtowana, równa dla wszystkich, uprawniająca do wszystkich świadczeń związkowych, przewidując specjalne opłaty tylko za świadczenia oparte na technice ubezpieczeniowej.

Wszystko to będzie możliwe, jeżeli zyskamy na sile przez połączenie się w jeden związek pracowników wszystkich zawodów prawniczych, a takich pracowników jest w Polsce wiele tysięcy.

Jeszcze jeden wzgląd winien nami powodować to jest pojawiający się na widnokręgu projekt ustawy o stworzeniu związków przymusowych.

Nie można przewidzieć ale można przypuszczać, że z małym liczebnie związkiem pracowników notarjatu i hipoteki nie robionoby ceregieli, wtłoczonoby nas przypuszczalnie do jednego z istniejących związków pracowników umysłowych i zginęlibyśmy w morzu biuralistów i handlowców.

Inaczej sprawa będzie wyglądała, gdy wypłyniemy jako odrębna wielo-tysięczna grupa zawodowa, obejmująca całą Polskę.

Takiej organizacji pominąć nie można, gdyż tworzyć będzie zwarty blok ludzi należących do zawodów z sobą blisko spokrewnionych i będzie musiała być pomieszczoną w związku odrębnym i samodzielnym.

Jest czas najwyższy, abyśmy pomyśleli o konsolidacji pracowników wszystkich zawodów prawniczych, gdyż inaczej zostaniemy zaskoczeni przymusem ustawowym z pominięciem naszych interesów, tak samo jak zostaliśmy zaskoczeni krzywdzącą nas ustawą o notarjacie.

Konkretne propozycje oddziału poznańskiego mieszczą się we wniosku do Zgromadzenia Delegatów:

a) o uchwalenie zmiany nazwy związku na „Związek Pracowników Zawodów Prawniczych" oraz zmiany nazwy naszego czasopisma na „Pomocnik Prawniczy";

b) o wybranie Komisji celem przygotowania zmian statutowych w myśl wygłoszonych przeze mnie postulatów i przedłożenie konkretnych projektów w terminie nieprzekraczalnym 3 miesięcy;

c) o poruczenie Zarządowi Głównemu współpracy z wybraną komisją i porozumienia się z organizacjami pracowników innych zawodów prawniczych..

Kończę gorącem apelem do wszystkich Kolegów, by zechcieli należycie docenić wielką wagę konsolidacji naszego zawodu w całej Polsce, bo Polska, to nie interes jednej tylko dzielnicy, ale Polska to wielka rzecz.

---

*) Referat wygłoszony na Zjeździe Delegatów Związku Pracowników Notarjatu i Hipoteki Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 17 maja 1936 roku.

Orzecznictwo N. T. A.

Podał adw. Jerzy Koenigstein

I. *TEZA: Odsetki pożyczki zaciągniętej na hipotekę domu a zużytej na nadbudowę tegoż domu podlegają odliczeniu od dochodu również w wypadku zwolnienia dochodu z nadbudowanej części domu od podatku.*

Najwyższy Trybunał Administracyjny w sprawie że skargi Stanisława G. w Warszawie na orzeczenie Komisji Odwoławczej do spraw podatku dochodowego przy Izbie Skarbowej Grodzkiej w Warszawie z dnia 21 marca 1933 r. w przedmiocie wymiaru podatku dochodowego na rok 1932, po przeprowadzonej dnia 26 lutego 1936 r. rozprawie, a to po wysłuchaniu sprawozdania sędziego-sprawozdawcy — uchylił zaskarżone orzeczenie jako niezgodne z ustawą i zarządził zwrot opłaty od skargi.

POWODY.

Przedmiotem sporu jest nieuwzględnienie zaskarżoną decyzją żądania skarżącego odliczenia od ustalonego dochodu kwoty wypłaconych odsetek od długu hipotecznego. Władza pozwana uzasadnia swą decyzję brakiem związku gospodarczego między wypłaconymi odsetkami a źródłem dochodu podlegającego opodatkowaniu, co w odpowiedzi na skargę wyjaśnia władza tem, że dług został zaciągnięty na cele nadbudowy, pozostaje zatem w związku gospodarczym z tą nadbudową, z której dochód wolny jest od opodatkowania.

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozważył co następuje:

Analogiczną sprawę skarżącego, dotyczącą roku podatkowego 1930 rozstrzygnął Najwyższy Trybunał Administracyjny wyrokiem z dnia 5 października 1935 L. Rej. 2738/32, ustalając tezę, że odsetki pożyczki, zaciągniętej na hipotekę domu, a zużytej na nadbudowę tegoż domu, podlegają odliczeniu od dochodu na zasadzie art. 10 p. 1 i ust. 2 ustawy o podatku dochodowym (poz. 411/25 Dz. Ust.) również o podatku dochodowym z części domu nadbudowanej zwolniony jest od podatku na zasadzie przepisów rozporządzenia Prezydenta R. P. z 22 kwietnia 1927 poz. 372 Dz. Ust. Powołując się na motywy powyższego wyroku uchylił Najwyższy Trybunał Administracyjny zaskarżone orzeczenie, jako niezgodne z ustawą. Warszawa, dnia 26/II — 1936 r. L. Rej. 4733/33.

II. *TEZA: Wierzytelności już istniejące nie mogą stanowić przedmiotu kaucji w rozumieniu ustawy o opłatach stemplowych. W wypadku nieokreślonego stosunku wierzytelności już istniejących do wierzytelności przyszłych zabezpieczonych kaucją władną jest władza wymiarowa zastosować wyższą skalę wymiarową co do całości kwoty (art. 13 i 84 u. o. s.).*

Najwyższy Trybunał Administracyjny w sprawie ze skargi Józefa M. w Poznaniu na orzeczenie Izby Skarbowej w Poznaniu z dnia 13 stycznia 1933 r. L. W. V. 11780/1/33 dotyczące wymiaru opłaty stemplowej, oddala skargę, jako nieuzasadnioną.

POWODY.

Zaskarżonem orzeczeniem nieuwzględniono odwołania skarżącego od wymiaru opłaty stemplowej, dokonanego na zasadzie art. 84 i 13 u. o. s. od sumy kaucji hipotecznej, zapisanej przez skarżącego na zabezpieczenie wszelkich należności, jakie przypadają, lub przypadać mogą „firmie I.“ w Warszawie.

Skarga zwalcza to orzeczenie, analizując charakter prawny hipoteki kaucyjnej, w szczególności sposób realizacji praw z takiej hipoteki. Wywody te jednak nie zmieniają faktu, iż pismem quaestionis nastąpiło ustanowienie hipoteki dla wierzytelności już istniejących jak również i przyszłych — że więc zachodzą *przynajmniej częściowo* (w odniesieniu do wierzytelności już istniejących) kryterja art. 64 u. o. s., wymieniającego „umowy — o ustanowienie hipoteki — dla wierzytelności już istniejącej...“ Skoro ponadto strona nie wyjaśniła, w jakiej części zapisana kaucja dotyczy wierzytelności już istniejących, podlegających art. 84 u. o. s., a w jakiej wierzytelności ewentualnie powstać mogących (art. 82 u. o. s.), zasadnie zastosowała władza pozwana przepis art. 13 u. o. s., wymierzając od całej kwoty zabezpieczenia opłatę wedle stawki wyższej, przewidzianej w art. 84 u. o. s.

Zarzut skargi, że art. 82 u. o. s. nie ogranicza pojęcia kaucji do zabezpieczenia wierzytelności jedynie przyszłych, znajduje swe odparcie w wywodach wyroków Najwyższego Trybunału Administracyjnego z 10 stycznia 1934 r. L. Rej. 3652/31 i in., w których Najwyższy Trybunał Administracyjny orzekł i uzasadnił, że pod pojęcie kaucji z art. 82 u. o. s. podpadają jedynie zabezpieczenia wierzytelności, które dopiero w przyszłości powstać mogą, lecz nie muszą i których wysokość jest niewiadoma. Wierzytelności zatem już istniejące nie mogą stanowić przedmiotu kaucji w rozumieniu u. o. s. Warszawa, 18/III. 1936 r. L. Rej. 2067/33.

Obwieszczenie

Do Rejestru Spółdzielni R. S. VIII. 1119. Sądu Okręgowego w Warszawie dnia 2-go kwietnia 1936 roku wciągnięto następujące dodatkowe zgłoszenie:

„Kasa Pożyczkowo - Oszczędnościowa członków Związku Pracowników Notarjatu i Hipoteki Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością w Warszawie“. Siedziba spółdzielni mieści się obecnie przy ul. Miodowej Nr. 11 m. 14. Zarząd obecnie stanowią Włodzimierz Dąbrowski, Romuald Taff i Stefan Wiśnewski. b) Pismo przeznaczone do ogłoszeń: „Nota-Teka“ i „Spólnota Pracy“. d) Zarząd składa się z 3 członków. Na Walnem Zgromadzeniu z dnia 8, 17 i 25 czerwca 1935 roku oraz 15 stycznia 1936 roku zmienione zostały §§ 30, 34, 13, 14, 21, 24 i 27 statutu“.

Warszawa, dnia 6 kwietnia 1936 roku.

Sąd Okręgowy w Warszawie.

Poradnik

P. Władysławowi K. w Iwju.

P y t a n i e: Według wyjaśnienia Sądu Najwyższego (I. C. 1421/31 z dn. 13. IX. 1931 r.), nieruchomościami włościańskiemi, których właściciele na zasadzie art. 8 Rozp. Rady Min. z dn. 1. IX. 19 r. są zwolnieni od konieczności składania zezwoleń odnośnego urzędu ziemskiego (obecnie starosty powiatowego), w rozumieniu ustawy o wykonaniu reformy rolnej z dn. 28. XII. 25 r., są nieruchomości, znajdujące się w posiadaniu właścicieli gospodarstw niewiększych od 20 ha (dla ziem wschodnich — 35 ha).

Proszę o wyjaśnienie, czy grunty (działki o obszarze do 20 ha, względnie do 35 ha) nabyte z majątków ziemskich jeszcze przed powstaniem Państwa Polskiego, jak również czy grunty (parcele o obszarze wyżej wskazanym), nabyte przy parcelacji na podstawie ustawy o reformie rolnej z dn. 28. XII. 25 r., uważać należy za nieruchomości włościańskie (rustykalne) i czy grunty te mogą być odsprzedawane bez zezwoleń starosty powiatowego.

O d p o w i e d ź: Nieruchomościami włościańskiemi w rozumieniu Ustaw obowiązujących są tylko grunty ukazowe, a więc 1) tabelowe i 2) obciążone jeszcze obecnie niespłaconemi pożyczkami b. Banku Włościańskiego. Wszystkie inne nieruchomości nie są objęte szczególnemi przepisami ochronnemi i można niemi rozporządzać dowolnie z tem jedynie zastrzeżeniem, że na aljenację gruntów powyżej 20 względnie 35 ha potrzebne jest zezwolenie Komisarza Ziemskiego, a w razie gdyby grunty te były obciążone pożyczką Banku Rolnego to i zgoda Władz Banku.

Co piszą

WIADOMOŚCI PRAWNICZE. W Poznaniu ukazało się nowe czasopismo prawnicze pod nazwą „Wiadomości Prawnicze", jako organ tamtejszej Izby Adwokackiej.

Nowa ta placówka myśli prawniczej, niewątpliwie odegra ważną rolę, szczególnie, że jest redagowana żywo i przejrzyście, poruszając przedewszystkiem aktualne zagadnienia praktyki sądowej, a więc tej strony zagadnień prawnych, które zawodowców najbardziej obchodzą. Życząc tedy pismu rozwoju i zajęcia należnego stanowiska w piśmiennictwie prawniczem jesteśmy pewni, że cele które sobie założyło będą w całej pełni osiągnięte.

PALESTRA — Organ Rady Adwokackiej w Warszawie w Nr. 5 z roku b. zawiera następującą treść: *Stanisław Janczewski* — W sprawie wzmożenia kontaktu Rady Adwokackiej z ogółem adwokatury. *Prof. Dr. Emil Stanisław Rappaport* — Kodeks karny r. 1936, a nowa Konstytucja Polska (dokończenie). *Prof. W. Wachholz* — Luka w Kodeksie Karnym? *Adw. Dr. Zygmunt Fenichel* — Kłamstwo w procesie cywilnym a adwokat. *Dr. Zdzisław Papierkowski* — Usiłowanie a przestępstwa polegające na zaniechaniu. *Bronisław Wertheim* — Kilka zagadnień z dziedziny odpowiedzialności cywilnej lekarzy (dokończenie). Z Rady Adwokackiej w Warszawie. Orzecznictwo Dyscyplinarne. Z Rady Adwokackiej w Wilnie. Kronika. Książki i czasopisma nadesłane.

BIULETYN URZĘDNICZY — Organ Związku Stowarzyszeń Urzędników z Wykształceniem Akademickiem w Nr. 3—4 za marzec—kwiecień r. b. podaje: *Sigma* — Prawnicy jako straż praworządności. *Gamna* — Praca i duch. *A. Mogielnicki* — W powodzi ustaw karnych. *Civis* — Kontakt ze społeczeństwem. O rozbudowie sądownictwa administracyjnego. Varia. Z działalności organizacyj urzędniczych. *K. Oksza-Orzechowski* — Zatrudnienie kobiet w służbie administracyjnej w Anglji. *Dr. St. K.* — Świat urzędniczy zagranicą. *Władysław Bagiński* — Organizacja stanu urzędniczego w Austrji. Mównica publiczna (przegląd czasopism urzędniczych i innych). Książki nadesłane. Ś. p. Dr. Leopold Womela.

GŁOS SĄDOWNICTWA — Naczelny Organ Prasowy Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów R. P. w Nr. 6 za czerwiec b. r. przynosi: *Ludomir Lewandowski* — Prawo polskie i sędzia polski. *Emil Stanisław Rappaport* — Prawo karne międzynarodowe a projekt wstępny Kodeksu Karnego Republiki San-Marino. *W. Chmielarz* — Aktualne braki przy uzasadnieniu wyroków karnych I-ej instancji. *Olgierd Kryczyński* — K. P. K. a przyszła nowelizacja. *Tadeusz Kostecki* — Zasada prawdy formalnej w K. P. C. *Stanisław Szwedowski* — Minima i maxima egzekucji sądowej. *Stanisław Godlewski* — Rola przewodniczącego w procesie cywilnym a unifikacja wymiaru sprawiedliwości. *Ludwik Frenk* — W sprawie wykładni art. 3 Ustawy o Ochronie Lokatorów. *Włodzimierz Dzięciołowski* — Uwagi do projektu polskiego prawa opiekuńczego w odniesieniu do stanowiska i uprawnień dzieci nieślubnych. *Mieczysław Buczkowski* — Na marginesie zagadnienia młodych. *Jerzy Kopera* — Zagadnienie specjalizacji w sądownictwie. *Wandalin Puciata* — Ochrona czci w dawnem ustawodawstwie polskiem. *Stanisław Czajkowski* — Moc obowiązująca przepisów karnych przedkodeksowych i inne.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Warszawa, Miodowa 11. Telefon 2-07-61
KONTO P. K. O. 15.055 (Związek Pracowników Notarjatu i Hipoteki R. P., Zarząd Główny).

Prenumerata: rocznie — 20 zł., kwartalnie — 5 zł., miesięcznie — 2 zł., numer pojedyńczy — 1 zł.
Cena ogłoszeń: strona — 150 zł., 1/2 str. — 75 zł., 1/4 str. — 40 zł., 1/8 str. — 25 zł., drobne 10 gr. od wyrazu.
Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

Wydawca: ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW NOTARJATU I HIPOTEKI R. P. ZARZĄD GŁÓWNY.
Redaktor i kierownik pisma: adwokat Emil Preiss.

Zakłady Graf.-Introlig. J. DZIEWULSKI, Warszawa, Senatorska 10.